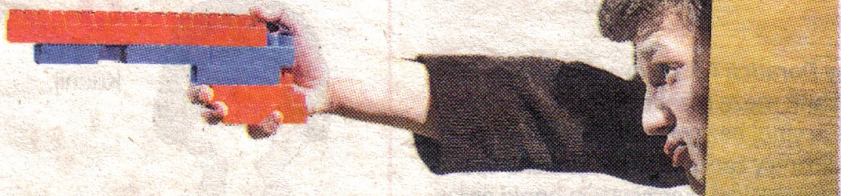


# Dobrze, że jest



FOT. KUBA KRZYSIAK

**S**zesnaście spektakli, wernisaż i koncert. Warsztaty i płomienne dyskusje. Jaka to radość towarzyszyć festiwalowi, który potrafi podarować widzom indywidualne kreacje i młodzieńcze ekstrawagancje.

Zakończona wczoraj pierwsza edycja Festiwalu Teatrów Niewielkich okazała się strzałem w dziesiątkę.

Gratulacje dla pomysłodawcy i organizatora Henryka Kowalczyka z Wojewódzkiego Ośrodka Kultury, wspieranego przez Ogólnokształcącą Szkołę Muzyczną i Sztuk Pięknych.

Ci, co z teatrem przygodę zaczynają, mieli doskonałą okazję do podpatrzenia zawodowców (Jana Peszka, Witolda Kopia, Witolda Dąbrowskiego). A zawodowcy mogli wyłowić ziarna talentu (u Jarosława Zonia, Wioletty Komar, Damiana Jarosza). I nawet jeśli niektóre prezentacje były nieporadne, to festiwal trzeba chronić, wspomagać. Po to, by mały płomyczek ludzkich pasji za rok zapłonął silnym blaskiem.

W gąszczu prezentacji zdarzył się spektakl z Lublina. Nieporównywalny z żadnym innym. To

## **Damian Jarosz z Sosnowca w „Pięciu głupcach”. Mocny tekst Nicka Cave’a i luz na scenie**

„Sobotnia sukienka małej Hanele” w wykonaniu Joanny Laskowskiej. Dwudziestominutowa „bajka” o sześciolatniej dziewczynce i jej białej sukience. Perfekcyjnie wyreżyserowana przez Avishaya Hadari, absolwenta Akademii Teatralnej w Krakowie. Oszczędna, ale malarska scenografia. Precyzyjny ruch. Cudowny gest. Piękno i harmonia na scenie. Jak niewiele trzeba było, żeby tak wiele powiedzieć o człowieku. Jeden skromny spektakl Festiwalu Teatrów Niewielkich wart był więcej niż wiele spektakli największego lubelskiego festiwalu teatralnego.

### **Waldemar Sulisz**

*W prezentacjach konkursowych pierwsze miejsce zdobyła Wioletta Komar ze Słupska, drugie – Przemysław Buksiński z Lublina za „Świat w głowie” według głośnej powieści „Auto da fe” Eliasa Canettiego*